

ŁUKASZ MACHAJ

Uniwersytet Wrocławski

Faszyzm, lewica, konserwatyzm

Kategorie lewicowości i prawicowości uwikłane są współcześnie w pewien fundamentalny paradoks. Z jednej strony pojęcia owe mają wybitnie niesprecyzowany charakter; wśród teoretyków i filozofów polityki, nie wspominając już o innych uczestnikach debaty publicznej, nie istnieje konsensus co do kryteriów kwalifikacji poszczególnych środowisk, partii, doktryn czy osób jako lewicowych lub prawicowych. Posługując się rozróżnieniem zaproponowanym przez Ronalda Dworkina, koncepty te należy zatem potraktować jako interpretacyjne, a nie semantyczne¹. Być może głównej przyczyny tego zjawiska trzeba upatrywać w żywym przez licznych wpływowych teoretyków oraz analityków polityki poglądzie, zgodnie z którym „koncepcje „lewicowości” i „prawicowości” są relatywne, a nie absolutne. Nie są to koncepcje substancjalne czy też ontologiczne. Nie stanowią one immanentnych składników politycznego uniwersum, ale są usytuowane w „politycznej przestrzeni”. Reprezentują określoną polityczną topologię, która nie ma nic wspólnego z polityczną ontologią”². Nawet jeśli stanowisko to zdaje się nadmiernie radykalne, a w przedmiotowych kategoriach możliwe jest wyróżnienie esencjonalnej treści, to i tak rzutuje ono na amorficzność tych pojęć. Z drugiej jednak strony, lewicowość oraz prawicowość pozostają podstawowymi narzędziami analizy politologicznej, a dzielenie politycznego proscenium pod kątem wskazanego tutaj kryterium jest powszechnie stosowanym zabiegiem porządkującym, klasyfikacyjnym i systematyzacyjnym. Popularność tej klasyfikacji niekiedy wydaje się wręcz odwrotnie proporcjonalna do jej klarowności. Co więcej, na polaryzację danej sceny politycznej z omawianej perspektywy nakładają się także podziały o charakterze ideologicznym i doktrynalnym, zrelatywizowane z kolei przez różnego rodzaju partykularne czynniki, związane z daną narodową tradycją polityczną. W zależności od przyjętej definicji „lewicy” bądź „prawicy”, akcentującej już to kontekst polityczny, już to gospodarczy, już to kulturowy,

¹ Por. R. Dworkin, *Law's Empire*, London 1991, s. 31–86.

² N. Bobbio, *Left and Right: The Significance of a Political Distinction*, Chicago 1996, s. 56.

politycy, myśliciele bądź ruchy identyfikowane — ewentualnie autoidentyfikujące się — jako konserwatywne, liberalne, komunitarystyczne, socjalistyczne czy anarchistyczne mogą być zaliczane do obydwu grup. Jednocześnie, jak już zauważyliśmy, doktryny takie są również wielce zróżnicowane, a wyodrębnienie ich konstytutywnych cech nie jest bynajmniej zadaniem banalnym³. Każdy badacz usiłujący ustalić *differentia specifica* dowolnej doktryny politycznej, a następnie próbujący umiejscowić ją na osi lewica-prawica, staje więc przed niesłychanie trudnym wyzwaniem. Osiągnięcie w tym zakresie pozytywnego rezultatu jest jeszcze bardziej skomplikowane, gdy mamy do czynienia z ciągle — i słusznie — wywołującą olbrzymie społeczno-polityczne emocje problematyką faszyzmu. Trudności owe nie powinny jednak zniechęcać badaczy do podejmowania rzeczonych prób, których efekty mogą być bardzo doniosłe poznawczo. Z tego względu książka Jonaha Goldberga *Lewicowy faszyzm. Tajemna historia amerykańskiej lewicy od Mussoliniego do polityki zmiany* (Poznań 1993) bez wątpienia zasługuje na uznanie jako przejaw poszukiwania potrzebnego terminologicznego i conceptualnego ładu w obszarze filozofii politycznej.

Wydaje się, że podstawowym zamierzeniem badawczym autora monografii — nie tylko o charakterze naukowym, polemicznym czy też intelektualnym, ale również politycznym — jest „obalenie niewzruszonego założenia przyjmowanego w naszej kulturze [...], że amerykański konserwatyzm to odłam czy kuzyn faszyzmu”. Tymczasem rzeczony nurt ideowy stanowi tak naprawdę kontynuację klasycznego liberalizmu, podczas gdy to lewicowy liberalizm ma swoje doktrynalne antecedencje w faszyzmie. Autor stara się osiągnąć ten cel przez zabiegi dwójakiego rodzaju. Po pierwsze, próbuje udowodnić preponderancję lewicowego wymiaru w klasycznym faszyzmie. Po drugie, usiłuje zademonstrować podobieństwo czy pokrewieństwo, a w pewnych aspektach nawet ideologiczne kontinuum pomiędzy faszyzmem a współczesną mu oraz następującą po nim liberalną lewicą (w amerykańskim rozumieniu pojęcia). Goldberg nie pokazuje tedy wprost, że konserwatywna prawica nie jest faszystowska, ale przeprowadza szczególnie dowód *à rebours*, starając się wykazać, że to jej doktrynalni antagoniści z lewicy są naturalnymi spadkobiercami ideologii Mussoliniego bądź Hitlera. Logiczny punkt wyjścia argumentacji autora stanowić musi próba zdefiniowania faszyzmu. Zagadnienie to ma już oczywiście bogatą literaturę⁴, ale kwestia sprecyzowania konstytutywnych znamion doktryny faszystowskiej bynajmniej nie jest sprawą przesądzoną wśród protagonistów debaty. Autor recenzowanej pozycji przedstawia natomiast stanowisko, iż „faszystowska chwila [...] łączyła w sobie [...] rozwój ruchów nacjonalistycznych, opiekuńcze państwo Bismarcka

³ Za najbardziej ilustratywny przykład może posłużyć kwestia zdefiniowania doktryny konserwatywnej. Por. np. R. Legutko, *Trzy konserwatyzmy*, [w:] *idem, Etyka absolutna i społeczeństwo otwarte*, Kraków 1998, s. 108–138.

⁴ Por. np. *Faszyzmy europejskie (1922–1945) w oczach współczesnych i historyków*, red. J.W. Bojarsza, Warszawa 1979, *passim*.

oraz upadek chrześcijaństwa jako źródła ortodoksji społecznej i politycznej oraz powszechnych aspiracji. Zajmując miejsce chrześcijaństwa, faszyzm zaproponował nową religię państwa mającego charakter boskiego bytu i narodu uważanego za organiczną społeczność⁵. Enumeracja ta jest jednak dość problematyczna, aczkolwiek z pewnością niepozbawiona podstaw. Wprawdzie bowiem z perspektywy negatywnej nie sposób przekonująco podważyć tegoż wyliczenia jako fałszującego faszystowskiego przesłania (rzeczywiście, nacjonalizm, statolatria, antytradycjonalizm czy też postulaty inżynierii społecznej stanowiły doniosłe — choć niekoniecznie specyficzne — komponenty tej doktryny), to jednak katalog Goldberga może być zasadnie skrytykowany jako merytorycznie wybiórczy lub też niekompletny. Szczególnie wątpliwe jest pominięcie w nim politycznego i organizacyjnego elitaryzmu wraz z zasadą wodzostwa⁵ oraz występowania w doktrynie bądź praktyce faszyzmu grup pełniących funkcję wroga obiektywnego⁶. Uwzględnienie tych ostatnich kryteriów mogłoby uzasadnić tezę, że faszyzm jest fenomenem niemożliwym do jednoznacznego umieszczenia na osi lewica-prawica. Co więcej, Goldbergowska definicja faszyzmu też nie nadaje mu ewidentnie lewicowego wymiaru. W moim przekonaniu takiego charakteru nie ma bowiem ani nacjonalizm, ani poparcie dla haseł społecznej inżynierii, ani nawet — choć tutaj zagadnienie jest bardziej dyskusyjne — perspektywa antychrześcijańska. Historia zna wszak — wcale nierzadkie — przypadki prawicowo zorientowanego nacjonalizmu, ukierunkowanej prawicowo inżynierii społecznej (choćby w materiach polityki seksualnej), a nawet prawicowych doktryn antychrześcijańskich. Ostatecznie zatem doktrynalna lewicowość faszyzmu jest uzasadniana głównie idolatrycznym stosunkiem tegoż do państwa i wsparciem dla etatyzmu, gospodarczego interwencjonizmu i aktywnego angażowania władzy politycznej w szeroko rozumianą politykę społeczną. Sądzę, że pogląd taki można uznać za uprawniony, ale jedynie pod warunkiem stanowczego uznania różnic w proponowanej polityce społeczno-ekonomicznej (a szerzej ujmując to zagadnienie, w obszarze kształtu postulowanych relacji pomiędzy jednostką a państwem) za ultymatywne kryterium lewicowości i prawicowości. W tym ujęciu zasadniczym znamieniem lewicowości — a zarazem *differentia specifica* faszyzmu — staje się traktowanie państwa w kategoriach religijnych, upolitycznienie wszelkich obszarów życia, brak sfer nieingerencji administracji oraz narzucanie „jednolitości myśli

⁵ Por. W. Lacquer, *Faszyzm. Wczoraj, dziś, jutro*, Warszawa 1996, s. 25–26 („To, co najbardziej różni faszyzm od wcześniejszych dyktatur, to stworzenie partii masowej, która zmonopolizowała władzę polityczną dzięki służbom bezpieczeństwa oraz armii i wyeliminowała wszystkie inne partie, w znacznym stopniu wykorzystując przemoc. Tą działającą w nowym stylu partią kierował przywódca posiadający w zasadzie nieograniczoną władzę, otoczony pochlebcami i będący obiektem quasi-religijnego kultu”). Gwoli ścisłości dodajmy, że w dalszej części książki Goldberg napomyka jednak o marzeniu o przywódcy narodowym, „którego działania są zharmonizowane z wolą obywateli”, jako o istotnej cesze faszyzmu.

⁶ Por. np. P. Baehr, H. Arendt, *Totalitarianism, and the Social Sciences*, Stanford 2010, s. 73.

i czynów”⁷. O ile diagnozy te nie są błędne, o tyle wydają się grzeszyć pewną powierzchownością. Z jednej strony, jak już podkreśliśmy, pomijają one istotne składniki doktryny faszystowskiej, które nie pasują do wyjściowej tezy o jej immanentnej lewicowości; z drugiej — w sposób ewidentnie przesadny — wyprawdzają z określonych założeń ideowych rzeczywiście obecnych w bardzo wielu koncepcjach lewicowych zbyt daleko idące konsekwencje (m.in. w kwestii ich stosunku do społecznego pluralizmu czy rzekomo postulowanej przez nie omnipotencji państwa). Swoją optykę dotyczącą lewicowości faszyzmu Goldberg uzupełnia wartościowym przypomnieniem ideologiczno-organizacyjnych początków i korzeni tej doktryny oraz interesującymi cytatami⁸ świadczącymi o poparciu, a przynajmniej życzliwym zainteresowaniu amerykańskiej lewicy faszystowskim eksperymentem⁹. Te fragmenty książki nie budzą większych kontrowersji.

Zdecydowanie wyżej oceniam drugą część opracowania, poświęconą analizie koncepcji i idei przyświecających amerykańskiej lewicy od okresu I wojny światowej do współczesności. Determinantą tej pozytywnej ewaluacji jest ostrożniejsze statuowanie przez Goldberga jego zamierzenia badawczego: autor nie próbuje udowodnić, że amerykańska lewica jest ze swojej natury faszystowska, lecz usiłuje zademonstrować, że istotne fragmenty jej programu mogą być uznane za funkcję ulegania totalitarnej/faszystowskiej pokusie. W wielu partiach książka stanowi fascynujące przypomnienie historii amerykańskiej lewicy z jej licznymi niezbyt chlubnymi kartami. Goldberg analizuje zapoznaną historię prezydentury Woodrowa Wilsona (którego określa mianem imperialisty, rasisty, antyindywidualisty, przeciwnika idei praw jednostki, otwartego orędownika statolatрії i centralizmu, adwokata inżynierii społecznej, propagatora specyficznego wariantu teologii politycznej, twórcy „faszystowskiego państwa policyjnego”, militarysty, zwolennika jednoosobowego przywództwa oraz zadeklarowanego oponenta tradycyjnej dla Stanów Zjednoczonych konstytucyjnej i ograniczonej formy rządu), gdy

⁷ Trudno jednak nie zauważyć, iż przyjęcie takiej fenomenologii implikuje, że faszystami byli także Józef Stalin, Mao-Tse-Tung czy Pol Pot. Definicja faszyzmu Goldberga wydaje się opierać na błędzie; na jej gruncie nie sposób odróżnić faszyzmu (części) od totalitaryzmu (całości).

⁸ Nawiasem mówiąc, w zestawieniu z przytaczanymi przez Goldberga, a niestety społecznie zapoznanymi, apologetycznymi wypowiedziami przedstawicieli amerykańskiej lewicy na temat choćby Benita Mussoliniego zdecydowanie błędną niezmiennie pamiętane i słusznie krytykowane egzaltowane pochwały faszyzmu wyrażane przez polskich endeków, por. M. Marszał, *Włoski faszyzm i niemiecki narodowy socjalizm w poglądach ideologów Narodowej Demokracji 1926–1939*, Wrocław 2001, s. 21 i n.

⁹ Golberg dowodzi także, iż rewolucja francuska — *fons et origo* światopoglądu lewicowego — miała charakter faszystowski. Rzeczywiście (pomijając właściwe autorowi niedokonywanie rozróżnień między pojęciami totalitaryzmu i faszyzmu), charakterystyczne dla rewolucji francuskiej poszukiwanie „doskonałości przez politykę” (E.D. Weitz, *A Century of Genocide: Utopias of Race and Reason*, Princeton 2003, s. 36) ma — przynajmniej w sferze politycznej *praxis* oraz w doktrynie jej radykalnych nurtów — wiele wspólnego z totalitaryzmem (a zatem *eo ipso* również faszystowskim) paradygmatem.

aresztowano i uwięziono więcej dysydentów niż w ciągu całych lat dwudziestych, kiedy władzę sprawował Mussolini. Wilson w ostatnich trzech latach swoich rządów pogwałcił prawdopodobnie tyle samo albo i więcej swobód obywatelskich niż Mussolini w ciągu pierwszych dwunastu lat swojej władzy. Wilson stworzył lepsze i skuteczniejsze ministerstwo propagandy niż kiedykolwiek miał Mussolini [...] Wilson nasłał dosłownie setki tysięcy zbirów z opaskami na ramieniu na zwykłych Amerykanów i prowadził przeciwko prasie wścieklą kampanię, która wzbudziła by zazdrość Mussoliniego¹⁰.

Goldberg opisuje również faszystowskie inspiracje programu New Deal Franklina Delano Roosevelta (co konstytuuje szczególnie cenny fragment pracy z uwagi na powszechną niemal admirację oraz kompletnie wypaczony obraz tegoż w dyskursie naukowym i publicystycznym¹¹). Oczywiście, Goldberg przyznaje, że „grzechy Roosevelta nie mogły się równać z grzechami Hitlera i Mussoliniego”; jednak rządy pierwszego z tej trójcy także wiążą się z postępującą militaryzacją — również w okresie pokoju — społeczeństwa, podważaniem konstytucyjnego ładu (Roosevelt atakował zarówno niezależność Kongresu, jak i niezawisłość Sądu Najwyższego), prześladowaniem dysydentów i odmawianiem im patriotyzmu, korporatyzacją ekonomiki, kultem jednoosobowego silnego przywództwa, pragnieniem radykalnej przebudowy panującego ładu społecznego. Goldberg dostrzega także pokrewieństwo ideologiczne między radykalnymi ruchami kontrkulturowymi doby lat sześćdziesiątych XX wieku z charakterystycznym dla nich negowaniem tradycyjnych instytucji i mieszczańskiej moralności a nazistowską — posługując się formułą Hermanna von Rauschninga — „rewolucją nihilizmu”¹². Autor przypomina także o fascynacji znacznej części środowisk o poglądach progresywnistycznych programem eugenicznym, niekiedy zabarwionym ewidentnym i ordynarnym rasizmem. Niektóre cytowane przez Goldberga wypowiedzi takich prominentnych przedstawicieli amerykańskiej lewicy, jak Herbert Croly czy Edward A. Ross, brzmią niczym wyjęte z narodowosocjalistycznych manifestów.

Należy jednakże wspomnieć, że w kilku przypadkach konkluzje autora dotyczące podobieństw lewicowej oraz faszystowskiej doktryny bądź też praktyki wydają się zdecydowanie przesadzone¹³. Głównym argumentem Goldberga

¹⁰ Szerzej na temat zagrożeń oraz istotnych ograniczeń wolności obywatelskich w USA podczas pierwszej wojny światowej zob. G.R. Stone, *Perilous Times. Free Speech in Wartime from the Sedition Act of 1798 to the War on Terrorism*, New York 2004, s. 135–233.

¹¹ Por. np. R.P. Murphy, *The Politically Incorrect Guide to the Great Depression and the New Deal*, Washington 2009, s. 1–3.

¹² Zdaniem autora, wskazane podobieństwo jest wynikiem admiracji obydwu nurtów dla filozofii pragmatyzmu. Pogląd ten można uznać za trafny, pamiętając jednak, że: 1) nihilizm nie jest konieczną konsekwencją pragmatyzmu oraz 2) doktryny i ruchy faszystowski nie były pozbawione filozoficznie mocnych przekonań.

¹³ Jako egzemplifikacja może tu posłużyć teza Goldberga, zgodnie z którą technologia polityczna stosowana przez lewicę podczas prezydentury Johna F. Kennedy’ego (na którą składały się m.in. mitologizacja przywódcy, zarządzanie strachem poprzez wytwarzanie kolejnych kryzysów czy wykorzystywanie mass mediów w celach propagandowych) przypomina „system zasad faszy-

dotyczącym istnienia ideowego pokrewieństwa pomiędzy faszyzmem a lewicowym liberalizmem/progresywizmem jest wyrażane przez orędowników tej ostatniej koncepcji przekonanie, że „rząd może cię kochać, może być twoim bogiem czy kościołem, plemieniem bądź rodzicem”. Zgodnie z tym poglądem, fundowanym często na mesjanistycznej czy wręcz gnostyckiej teorii społecznej, „państwo stanowi naturalny mózg organicznego organizmu politycznego”, którego zadaniem jest „pełnienie funkcji metronomu dla głąjszachtowania zapewniającego, że wszyscy decydenci polityczni są w pełni zgodni co do tego, w jakim kierunku społeczeństwo ma zmierzać” oraz gwarantowanie zaspokojenia wszelkich ludzkich potrzeb i pragnień. Aczkolwiek także i w tym zakresie Goldberg nie unika przesady, to, generalnie rzecz ujmując, jego wywód jest dobrze uargumentowany.

W konkluzji należy stwierdzić, że recenzowana pozycja stanowi wartościowy, aczkolwiek z pewnością kontrowersyjny, wkład do badań dotyczących historii amerykańskiej lewicy.

Bibliografia

- Baehr P., Arendt H., *Totalitarianism, and the Social Sciences*, Stanford 2010.
Bobbio N., *Left and Right: The Significance of a Political Distinction*, Chicago 1996.
Dworkin R., *Law's Empire*, London 1991.
Faszyzmy europejskie (1922–1945) w oczach współczesnych i historyków, red. J.W. Borejsza, Warszawa 1979.
Goldberg J., *Lewicowy faszyzm. Tajemna historia amerykańskiej lewicy od Mussoliniego do polityki zmiany*, Poznań 2013.
Lacquer W., *Faszyzm. Wczoraj, dziś, jutro*, Warszawa 1996.
Legutko R., *Trzy konserwatyzmy*, [w:] *idem, Etyka absolutna i społeczeństwo otwarte*, Kraków 1998.
Marszał M., *Włoski faszyzm i niemiecki narodowy socjalizm w poglądach ideologów Narodowej Demokracji 1926–1939*, Wrocław 2001.
Murphy R.P., *The Politically Incorrect Guide to the Great Depression and the New Deal*, Washington 2009.
Stone G.R., *Perilous Times. Free Speech in Wartime from the Sedition Act of 1798 to the War on Terrorism*, New York 2004.
Weitz E.D., *A Century of Genocide: Utopias of Race and Reason*, Princeton 2003.

stowskich” oraz „ukazuje zagrożenia spowodowane przez zauroczenie faszystowską estetyką w demokratycznym życiu politycznym”. Stanowisko to jest zdecydowanie zbyt radykalne, albowiem uznaje za cechy faszyzmu elementy mogące łatwo występować w koniunkcji z innymi doktrynami i praktykami politycznymi (jego konsekwentna aplikacja doprowadziłaby zatem do drastycznego rozszerzenia terminu „faszyzm” czy „estetyka faszystowska”); poglądu tego nie sanuje nawet przyznanie przez autora, że nazwanie Kennedy’ego faszystą byłoby nieuczciwe.

FASCISM, POLITICAL LEFT, CONSERVATISM

Summary

The article is an analysis of Jonah Goldberg's book *Liberal Fascism: The Secret History of the American Left, From Mussolini to the Politics of Meaning*. The author argues that Goldberg's interpretation of Fascism as a left-wing phenomenon can be justified only if a worshipful attitude to the state were to be considered to be an emblematic element of both doctrines. He agrees with Goldberg that there are important elements shared by American left-wing liberalism and Fascist ideology (excluding the criminal nature of the latter).

Keywords: Fascism, political left, conservatism, United States.

Łukasz Machaj

e-mail: l.machaj@prawo.uni.wroc.pl